

Składam serdeczne podziękowanie paniom Sylwii i Magdzie Siemaszko za zgodę na opublikowanie w internecie niniejszej pracy. Wykorzystywanie i cytowanie fragmentów pracy może odbywać się wyłącznie z podaniem źródła. Dziękuję także Patrycji Werekkiej, która przepisała pracę z maszynopisu - Andrzej Mateusiak

-ODPIS-

**Studium Ekonomiki i Organizacji Turystyki
Wrocław rok 1963/64**

Siemaszko Waldemar 495/16

Przewodnictwo oraz ratownictwo górskie w Karkonoszach

Szklarska Poręba, październik 1964 r.

Spis treści

Wstęp

Część I

1. Dzieje turystyki w Karkonoszach.
2. Legenda Karkonoska.
3. Regionalizm.
4. Pierwsi przewodnicy.
5. Zorganizowane przewodnictwo karkonoskie.
6. Rola przewodnika sudeckiego w wycieczce turystycznej.
7. Wnioski.

Część II

1. Klimat, oraz niebezpieczeństwa Karkonoszy.
2. Początki ratownictwa karkonoskiego.
3. Powstanie oraz rozwój polskiego ratownictwa.
4. Statystyka wypadków.
5. Księga wypraw.
6. Profilaktyka.
7. Wnioski.

Wstęp

W pracy niniejszej pragnę omówić dzieje przewodnictwa, oraz ratownictwa karkonoskiego, które w znacznej mierze przyczyniło się do popularyzowania piękna ziemi jeleniogórskiej od dziwów przyrody począwszy, a skończywszy na wieloletniej pracy rąk ludzkich – przewodnictwa i ratownictwa u jego karkonoskiej kolebki, jak również tego ujętego w masywne ramy organizacyjne, sławiącego i umacniającego polskość tych ziem zarówno wśród przybyszów z kraju jak i z zagranicy.

Wprowadzony podział na dwie części nie świadczy o odrębności tematów, bo przecież obie organizacje ściśle za sobą współpracują, uczyniłem to jedynie dla jaśniejszego zobrazowania zachodzących przemian w łonie tych organizacji na przestrzeni wielu lat. W tym też celu chce omówić dzieje turystyki, legendę, regionalizm oraz klimat i niebezpieczeństwa Karkonoszy.

W opracowaniu materiałów korzystałem z pomocy p. Tadeusza Stecia, kierownictwa GOPR, przewodników, ratowników, oraz Archiwum Państwowego w Jeleniej Górze.

PRZEWODNICTWO

Ogólna charakterystyka Kotliny Jeleniogórskiej

Kotlina Jeleniogórska wraz z otaczającymi ją pasmami górkami (ponad 1200 km²) jest terenem niezwykle urozmaiconym pod względem krajobrazu, oraz klimatu. Ponad 50% powierzchni kotliny pokrywają lasy świerkowe, sosnowe, jodłowe. W znacznych skupiskach występują również jesiony, buki, dęby, modrzewie.

Sześć miast – Jelenia Góra, Kowary, Cieplice, Sobieszów, Szklarska Poręba, Karpacz, dwa osiedla, oraz około 20 gromad wiejskich położone są w większości w dolinach rzek oraz strumieni górskich.

Odrębność klimatu od innych regionów uwarunkowane jest zróżnicowanym układem pionowym. Atrakcyjność kotliny zwiększają liczne zabytki architektury, obiekty przemysłowe, uzdrowiska, stacje klimatyczne, muzea, nowoczesne urządzenia turystyczne, rezerваты przyrody (Karkonoski Park Narodowy) itp.

Silnie rozwinięta sieć komunikacyjna (linie kolejowe, autobusowe, tramwaje) stwarza dogodne warunki rozwoju ruchu turystycznego. Sieć drogowa w większości ma nawierzchnie ulepszone. Zdolności przewozowe powiększa tabor samochodowy licznych zakładów przemysłowych. Pierwszoplanowe znaczenie ma również baza noclegowa. Doskonałym przykładem jest Szklarska Poręba wiodąca prym w kraju pod względem możliwości recepcyjnych dla turystyki pobytowej, Domy FWP, resortowe domy wypoczynkowe, kolonijne, 4 hotele komunalne, 4 szkolne schroniska młodzieżowe, pensjonaty „Orbis”, sanatoria, półsanatoria, zespół noclegowy PPUT „Turystyka” w Karpaczu, 4 domy wycieczkowe w Karpaczu oraz liczne rozsiane schroniska i stacje turystyczne przy usystematyzowanym ruchu mogłyby zaspokoić potrzeby tego ruchu.

Wszczęta w 1962 roku przez MBUT PTTK „Sudety” akcja organizowania i rejestrowania kwater prywatnych powiększa bazę noclegową w Karpaczu i Szklarskiej Porębie o dalszych 500 miejsc noclegowych. W większości baza noclegowa posiada własne zakłady zbiorowego żywienia. Miasta kotliny, oraz stacje klimatyczne mają liczne placówki usługowo - handlowe. Niepoślednią rolę w jakości usług ma całkowita elektryfikacja terenu. Większość nawet małych gromad posiada urządzenia wodociągowo – kanalizacyjne, gazowe.

Gęsta sieć szlaków turystycznych zarówno letnich jak i zimowych, nartostrady, tory saneczkowe, jeziora treningowe, tory wspinaczkowe stwarzają dogodne warunki turystyki kwalifikowanej. Konwencja turystyczna z CSRS oraz NRD przyczynia się w znacznym stopniu do wzrostu ruchu turystycznego.

Kotlina Jeleniogórska pod względem zorganizowania ruchu turystycznego wybija się na czoło w województwie Wrocławskim. Sprawami koordynacji turystyki zajmuje się Prezydium Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze poprzez Miejski i Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. Komitety te powołane zostały do życia zarządzeniem nr.213 Prezesa Rady Ministrów z dn.

31.10.1960r. Działają zgodnie z uchwałami Rad Narodowych oraz Wojewódzkiego komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki we Wrocławiu.

Szczególnie doniosłe znaczenie dla właściwej organizacji turystyki mają Sesje Rad Narodowych poświęcone sprawom turystyki. Dowodem tego jest opracowanie wysuniętych przez Obwód Jeleniogórski TRZZ w maju 1958r. tzw. „Tez Jeleniogórskich”, będących programem rozwoju ziemi jeleniogórskiej. Między innymi w dziesięciu tezach zawarto program aktywizacji powiatu pod względem turystycznym. Tezy postanawiają przerzucić główny ciężar inwestycji na dziedziny związane z turystyką. „Za takim rozwiązaniem przemawiają wartości naturalne regionu jeleniogórskiego.”¹

Sprawami organizacyjnymi turystyki zajmują się PTTK (w stopniu największym), Związki Zawodowe (wczasy FWP), ZMS, ZMW, ZHP, PZM-ot, TKKF, LZS, 8 klubów sportowych, MDK. Obsługą ruchu turystycznego: PTTK (BEF „Sudety”), PBB „Orbis”, PPUT „Turystyka”, Gromada, ZMS, BZTM oraz ostatnio STW „Turystyka” i PTSM.

Dzieje turystyki w Karkonoszach

Początki turystyki w Karkonoszach przypadają na pierwszą połowę XVI wieku. Tematem zainteresowań staje się wysunięty ponad równię grzbietowa stożek „Śnieżki”, owiany wtedy nimbem tajemniczości, niedostępny. Stare kroniki notują pierwsze wejście na grzbiet Karkonoszy już w latach 1564-66. Autorem tej wyprawy był polski uczonec i pedagog Krzysztof Schilling. Wyprawa ta miała charakter odkrywczy, a w opisach nawet niepozbawiona momentów dramatycznych. Poczynione przez Schillinga pomiary Śnieżki szacowały jej wysokość na 5550 m. n.p.m. Trudno się dziwić skoro na pierwszej mapie Karkonoszy z 1561 roku opracowanej przez mistrza Helwiga jedynym oznaczonym szczytem jest właśnie Śnieżka.

O pierwszych wejściach na Śnieżkę z tego okresu po stronie czeskiej opowiada również Kronika Trutnowska.

Podwaliny po rozwijająca się stopniowo turystykę karkonoską w XVII wieku kładzie lekarz z Jeleniej Góry Kasper Schwenekfeld wydając szereg publikacji traktujących o Karkonoszach i znanych już szeroko Cieplicach (był również balneologiem). Ukazuje się też szereg opracowań literackich (Opitz, Fechner), powstają pierwsze budy pasterskie służące często wędrowcom za schronienie przed kapryśną aurą karkonoską. Po stronie Czeskiej „Lučni Bouda”, po śląskiej „Samuelowa Bouda” – chaty umiejscowione na starym „solnym szlaku” (Śląska Droga) łączącym Jelenia Górę ze strona czeską. Punktem zwrotnym w turystyce było wybudowanie w 1665 roku kaplicy na Śnieżce.

Wędrówki w Karkonoszach zaczynają przybierać charakter religijny tym bardziej, że wyświęcona w 1681 roku kaplica daje możliwość odprawiania tam ceremonii kościelnych i to 5 razy w roku. Ten religijny charakter turystyki coraz bardziej powoduje zaludnienie Karkonoszy, z czym wiąże się również ich zagospodarowanie. Powstają więc schroniska na polanie i nad Małym Stawem. Słyszcy się o wędrownikach kuracjuszy z odległych Cieplic. Obecność w 1687 roku orszaku Marysieńki Sobieskiej w Cieplicach, a przedtem odwiedziny Radziwiłła ze stolnikiem żmudzkiem Teodorem Bilewiczem pozostawiają trwałe ślady obecności Polaków w Karkonoszach.

¹ Tezy jeleniogórskie – Jelenia Góra, listopad 1958, str. 3.

W założonych w XVII wieku księgach pamiątkowych w Samuelowej Budzie (dzisiejszej Strzesze) i na Śnieżce roi się od polskich nazwisk.

Drugim centrum turystyki staje się również piastowski zamek Chojnik.

Zbliżający się wiek Oświecenia zaczyna wyzwalać ludzki pęd do obcowania z przyrodą, podziwiania jej piękna. Rodzi się czysta forma turystyki. Podróże Volkmana i Asmanna pod koniec XVIII wieku przynoszą w efekcie ukazania się pierwszych publikacji o charakterze przewodnika.

Dla turystyki odkryto również zachodnią część Karkonoszy, gdzie postępujący rozwój przemysłu górniczego i szklarskiego powoduje konieczność budowy dróg. Wraz z napływem turystów rodzi się przemysł pamiątkarski. Szczególnie wyroby ze szkła (okolice Szklarskiej Poręby) cieszą się dużym popytem wśród przybyszów. Pamiątkarstwo swoim zasięgiem obejmuje obróbkę kamieni półszlachetnych, wyroby w drzewie, kości, kamieniu, słomie, wyplatanki, itp. W Kowarach powstaje nawet warsztat miedziorytników.

Dla wygody przybyszów rozbudowuje się sieć dalszych schronisk, gospód, zajazdów. Punktem zwrotnym staje się moment połączenia Kotliny Jeleniogórskiej linią kolejową z Berlinem, a w roku 1867 z Wrocławiem.

Rozwijający się ruch turystyczny niesie konieczność odpowiedniego zorganizowania tego ruchu. W 1880 roku powstaje Riesengebirgsverein – stowarzyszenie, którego planem była budowa wielu kilometrów dróg górskich, kilku schronisk. Działalność tej organizacji podupada jednak z chwilą dojścia do władzy elementów faszystowsko – nacjonalistycznych. Druga wojna światowa czyni długą przerwę w turystyce karkonoskiej. Dopiero ponowne przyłączenie tych ziem do macierzy rozpoczyna nową kartę turystyki karkonoskiej ujętej w silne ramy organizacyjne, dostępnej dla wszystkich. Tak więc po objęciu polskiej władzy administracyjnej nad kotliną jeleniogórską (22. V.1945) nastąpił okres ciężkiej pracy.

Wysiłki skoncentrowane były przede wszystkim na umocnieniu tej władzy. Że praca to nie była łatwa świadczyć może fakt, że jeszcze w dniu 28.02.1947 r. ¹ stan ludności w Jeleniej Górze wynosił 34 323 osób (obecni 55 tys.) z czego 31 138 Polaków, 2 940 Niemców i 245 obcokrajowców.

We wrześniu 1945 r. z inicjatywy garstki entuzjastów gór w Przesiece dochodzi do zawiązania Dolnośląskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego (DTTK). Działalność tego Towarzystwa zmierzała w pierwszym rzędzie do zainteresowania się sprawą zdewastowanych schronisk, ochrony przyrody. W pierwszym roku działalności DTTK uruchomiło Dworzec Turystyczny w Jeleniej Górze, (dokąd przeniesiono biura DTTK), zorganizowało punkt informacyjny, urządziło prowizoryczny hotel, wydało pierwszy przewodnik – informator, oraz zabezpieczyło 14 schronisk karkonoskich. W dniu 1.9.1946 r. DTTK przekształca się w samoistny Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, który działa już na postawie przyjętego statutu. W łonie PTT działa organ gospodarczy, którym jest Dolnośląska Spółdzielnia turystyczna utworzona w lutym 1946 r. przez DTTK.

Akcji osiedleńczej na Ziemiach Odzyskanych towarzyszy gwałtowny wzrost ruchu turystycznego. Frekwencja w miejscowościach klimatycznych Kotliny w roku 1946 osiąga nawet stan przedwojenny. Żywą działalność w tym okresie przejawia Dolnośląska Spółdzielnia Turystyczna. Planem tej działalności jest wyremontowanie i uruchomienie schronisk w Karkonoszach i Górach Izerskich, uruchomienie 8 punktów informacyjnych w różnych miejscowościach kotliny, wydanie mapy turystycznej Karkonoszy, przewodnika, stałego pisma „Turysta Dolnośląski” itd. W lipcu 1947 r. powstaje w Jeleniej Górze Oddział Polskiego Towarzystwa

¹ „Miasto i Powiat Jelenia Góra” – Śląski Zespół Wydawniczy Jelenia Góra 1947.

Krajoznawczego, które m. in. Prowadzi 2 schroniska (DST – 6 schronisk, WKN – 2, akademicy – 2, YMCA - 1).

Lata 1948 – 49 przynoszą reorganizację w pionie gospodarczym PTT w wyniku, której powstaje Dyrekcja Turystyki Sudeckiej. Postępująco zagospodarowane terenu, oraz umacniająca się organizacja turystyki doprowadzają w grudniu 1950 r. do fuzji PTT i PTK, które w momencie zjednoczenia posiadały 14 obiektów turystycznych.

W okresie centralizacji powstaje też FWP powołany ustawą sejmową w dniu 4.2.1949 r.

Następne lata wymagają osobnego omówienia i tworzą już nowy potężny nurt turystyki karkonoskiej.

Legenda karkonoska

Ścisły związek legendy karkonoskiej z osadnictwem na tych terenach miał niewątpliwie kolosalny wpływ na zróżnicowanie poglądów na temat bohaterów tych legend, ich postaci interpretowanych różnie w zależności od czasu, wpływu rozwoju cywilizacji ludów tu osiadłych. Duch Gór jako główny temat legend karkonoskich należy niewątpliwie do postaci zrodzonych wyobraźnią ludzką w czasie walki człowieka z siłami przyrody. Początków legendy należy szukać jeszcze w czasach pierwszego osadnictwa, a więc osadnictwa Słowian. Skupiska ludzkie powstawały w okolicach rzek, bo one z kolei były głównymi ich żywicielkami- one też przynosiły kłeski. Rodzi się, więc kult dla gór, skąd rzeki te wypływają. Kult ten koncentruje się głównie wokół Łaby – największych źródeł w Karkonoszach. Warto przy tym dodać, że istniały po stronie śląskiej Karkonoszy słowiańskie miejsca kultowe takie jak „święte źródło” na stokach Grabowca, czy cudowne źródło w pobliżu Jeleniej Góry. Po raz pierwszy z postaci Duchu Gór po stronie śląskiej spotykamy się w dokumentach z XVII w. Będzie więc to niemiecki „Rubenczal”, „Rubezal”, „Rubenzagel”, „Rabenzagel” itd. Dwa tematy przy tym są niezmiennie: „Rube” – rzeka i zagel lub zagel – ogon lub chwostek. W tym też czasie po stronie czeskiej występuje jako Pan Jan – postać pozbawiona już elementów pogaństwa, choć pierwotną formę stamtąd zaczerpnęła.

Napływający w Karkonosze Walończycy, górnicy, pasterze, laboranci przynoszą ze sobą nowe legendarne postacie, choć rodzinne tradycje nie zanikną nigdy. Niemalą też rolę Pan Gór odegrał w okresie eksploracji naturalnych bogactw ziemi. Będzie to postać zazdrośnie strzegąca tajemnic gór przed niepożądanymi konkurentami dla tych, którzy w groźne szaty postać tę odziali. Rośnie więc karkonoska legenda wiernie wspomagana piórem. Sławi ją uczonego z Lipska Praetorius w XVII w., pisze też o nim polski krajoznawca Bogusz Zygmunt Stęczyński podróżujący tutaj w XIX w. Po czeskiej stronie J. Rozkosny komponuje operę „Karkonos”. Mnoży się od zapisków w księgach pamiątkowych, choć ludowa legenda zamiera coraz bardziej wśród ludności Karkonoszy. Zakorzeniona do dziś nazwa jest już nowym zniekształconym wytworem.

Pozostaną na długo w pamięci ludzkiej bajki o Duchu Gór. O dobrym i złym, figlarnym i hojnym Rzepiórze opowie jeszcze przewodnik sudecki niosąc w świat wieść o pięknej ludowej karkonoskiej legendzie.

Regionalizm

Duży wpływ na wzrost ruchu turystycznego, a za tym zwiększenia zapotrzebowania na usługi przewodnickie miały i mają jakieś wspólne cechy symbolizujące pewien rejon. Rzesza żądnych niecodziennych wrażeń turystów podziwiają oprócz naturalnego piękna przyrody również owoce wielowiekowej gospodarki człowieka. W gospodarce tej wśród ludności zamieszkującej określony rejon na tle warunków lokalnych (ukształtowanie terenu, klimat, stopień cywilizacji, tradycje, wierzenia) rodzą się wspólne cechy charakterystyczne dla tego terenu. Wspólny tym ludziom będzie: sposób i wygląd wznoszonych budowli, zdobnictwo, ubiór, taniec, piosenka, legenda i wszystko to, co streścić można mianem sztuki ludowej. Na terenie Karkonoszy, a ściślej ich pogórza cechy symbolizujące ten teren spłoty się z twórczością całego Dolnego Śląska. Załączki te twórczości i jej późniejszy główny nurt kielkują na wsi podgórskiej, chociaż duży wpływ szczególnie w okresie rozwoju manufaktur, a później ośrodków przemysłowych, wywierają skupiska miejskie (w związku z tym twórczość tę zniekształcają).

Karkonoska sztuka ludowa wiąże się w swoich początkach z przemysłem szklarskim, chociaż jej wcześniejszych przejawów szukać należałoby wśród ludności pasterskiej, trudniącej się produkcją wyrobów w drzewie, ozdób z mchu, korzeni, itp.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje zdobnictwo w architekturze typowej dla tego terenu (Szklarska Poręba Średnia, Dolna, Sosnówka, Przesieka, Siedlęcín). Ciekawe detale (technika nakładania wiórowa) zasługują na wyróżnienie szczególnie przy zdobieniu stropów, drzwi, szczytów dachów, ganków. Bogato reprezentowane jest meblarstwo (skrzynie, szafy, kredensy, stoły, ławki, stołki, półki na talerze)). W zdobnictwie dominują też motywy roślinne (często goryczka), oraz występujące kolory: granatowy, niebieski, brąz, zieleń, żółty.

Dotyczy to przede wszystkim malarstwa na szkłe, lustrze, (dewocjonalia) płótnie, desce, blasze, oraz garncarstwa i ubiorów. Osobną pozycję stanowi rzeźba w kamieniu (portale domów wiejskich, krzyże pokutnicze), zdobnictwo metalu (kraty okienne, zawiasy, klamki, wkładki zamków). Ciekawe przykłady tego kierunku występują często w okolicach Szklarskiej Poręby Średniej i Dolnej. Regionalizm karkonoski umacniany był również przez tańce ludowe, zdobnictwo tkackie, koronkarstwo, hafciarstwo i wreszcie legendę omówioną w poprzednim rozdziale.

Prowadzone przez naukowców badania nad omawianą wyżej twórczością zdążają m. in. W kierunku rekonstrukcji tej twórczości dla podtrzymania pięknych tradycji oraz zasilenia poprzez odpowiednie instytucje –również przemysłu pamiątkarskiego.

Pierwsi przewodnicy

Odkrywcza wyprawa Schillinga na Śnieżkę, podróże następnych „śmiałków” i wreszcie rozwój szerzej pojętej turystyki niosą potrzebę zorganizowania odpowiednich usług, które w początkowym okresie ograniczyły się do wydawania map – przewodników (pierwsza mapa opracowana przez Helwiga w 1561 r.), Ponieważ pierwszymi podróżnikami są na ogół naukowcy, krajoznawcy – rodzi się zawód tragarza niosącego bagaż podróżnika (później nawet jego osobę na specjalnych lektykach). Tragarze ci z kolei poznając teren przeobrażają się w przewodników – opiekunów, nie szcędzących wysiłków, aby „goście” odjeżdżali zadowoleni. Owocem tego były hojne napiwki (oprócz ustalonych już opłat), a nawet wzmianki w opisach Karkonoszy o ich ofiarności i poświęceniu. Pierwsze wzmianki o przewodnikach pochodzą z XVII w. Nie poskapiono im również miejsca w księgach pamiątkowych Śnieżki i „Strzechy”. Ponieważ wędrówki odbywały się w gromadach

(często dość hałaśliwych) przewodnicy zabierali ze sobą instrumenty muzyczne (kobzy, trąby), na których grając uprzyjemniali wielogodzinne marsze, a nawet odstraszaali „piekielne moce” zamieszkujące tajemnicze góry.

Jednym z pierwszych przewodników był Samuel Steiner – właściciel budy na zboczu Złotówki dzisiejszej „Strzechy”. W roku 1702 przewodnictwem trudnił się również Dawid Fiebiger, mieszkaniec Podgórzyna. W księdze pamiątkowej ze Śnieżki z tego roku nazwano go „Nadwornym trębaczem Ducha Gór”. W jego też towarzystwie w 1715 roku wychodził na Śnieżkę 83 letni mieszkaniec Strzelina. W 1697 r. Graff Leopold Schaffgotsch odbywający wyprawę w Karkonosze wraz z potężnym orszakiem dworskim niesiony jest na lektyce otoczony oczywiście licznym zespołem muzykantów. Ukoronowaniem tych „muzycznych” wędrowek była wyprawa w 1702 r. całej kapeli (z waltorniami na czele) z Cieplic. Odbył się, więc pierwszy „wysokogórski” koncert muzyczny na szczycie Śnieżki. W tym też roku dwaj pastory wychodzą na grzbiet Karkonoszy zabierając ze sobą przewodnika i 2 tragarzy. Tak, więc przewodnictwo oraz noszenie lektyk staje się z biegiem lat intratnym zawodem dla ubogiej ludności zamieszkującej Pogórze Karkonoszy. Słyszysz się też o polskich przewodnikach. W r. 1788 w wyjściu na Śnieżkę przez przewodnika Gottfried’a Asmann’a bierze udział nieznany bliżej Polak mieszkaniec Sosnówki trudniący się szewstwem. W tejże Sosnówce zamieszkuje inny polski przewodnik Gruszczewski – krawiec z zawodu. Polskim przewodnikiem jest również Walenty Grzała ze Szklarskiej Poręby, którego obecność na Śnieżce w 1812 r. wraz z dwoma innymi wędrowcami potwierdza zapis w księdze pamiątkowej Śnieżki. On też prowadzi później Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego (1845), który wspomina go później w swych poematach.

O rozwijającym się zawodzie tragarza górskiego pisze w 1828 r. Berndt. Pisze, że „fotele noszone” (lektyki) można wynająć w Szklarskiej Porębie, Sosnówce, Karpaczu, Sobieszowie. Oprócz szeregu informacji, co do sposobu przygotowania wycieczki wspomina o konieczności zabrania ze sobą na wędrowkę plecaka, co eliminuje konieczność korzystania ze schronisk.

Do wydeptanych tras na Śnieżkę z Jeleniej Góry, Kowar, lub Cieplic dochodzą nowe szlaki m. in. do Sobieszowa (Zamek Chojnik), Piechowice, i dalej do Szklarskiej Poręby (Witriolejnia Prellera, huta szkła) wodospadów Szklarki i Kamieńczyka skąd w górę pod Łabski Szczyt, a nawet dalej grzbietem na Śnieżkę.

„... Wszystkie ważniejsze miejscowości podgórskie (jak Kowary, Sosnówka, Podgórzyn, Przesieka, Jagniątków, Piechowice, Szklarska Poręba – gdzie poczynają się właściwie drogi wysokogórskie) dysponowały miejscowymi ludźmi, dla których przewodnictwo stało się w okresie lata głównym, albo uzupełniającym zajęciem ... Stanowiło ważny środek utrzymania, nieraz jedyny.”² Wpłynął na to również postępujący upadek tkactwa prowadzący do zubożenia miejscowej ludności. Nic, więc dziwnego, że prześcigano się nawzajem w wymyślnych usługach. Dla atrakcji oprócz znanej już gry na trąbach przebieranie się za przemytników w górskich schroniskach, by budzić sensację wśród licznych przybyszów. Modnym był również rzucanie kamieni w przepaście Śnieżnych kotłów, albo zabawy w „głosy z zaświatów”(gra na trąbach w wydrążonej w skale pod wodą grotcie – zagłuszono w ten sposób huk Kamieńczyka). Nie wykluczone, że częste muzykowanie w niektórych dzisiejszych czeskich schroniskach pochodzi jeszcze właśnie z tamtych czasów. Za usługi przewodnickie pobierano opłaty od 10 groszy srebrnych do 1 talara reńskiego. Taryfa opłat nie przewidywała posiłków dla przewodnika, choć mile widzianym gestem był poczęstunek przewodnika z zapasów prowadzonego gościa.

² Z. Michniewicz „Dzieje turystyki w Karkonoszach” Rocznik Wrocławski III/IV Wrocław 1960 str. 381

Szczupłość danych odnośnie organizacji przewodnictwa karkonoskiego u jego kolebki nie pozwala ustalić czy przewodnicy posiadali jakąś własną organizację. Wiadomo natomiast, że około 1825r. istniał na terenie Szklarskiej Poręby cech zrzeszający 15 przewodników. Wiadomo też, że w 1868r. istnieje duża liczba tragarzy, których płatne usługi kosztują 2 talary dziennie.

W 1873r. wprowadzono też cennik na usługi związane z przewozem podróżnych konno. Ustalono też ceny dla tragarzy, które w 1876 r. wynosiły 5,5 marki dziennie (do 6 godzin połowa), jak również wysokość odszkodowania za ewentualne zniszczenie fotela. Przewodnicy pobierają w tym czasie wynagrodzenie w wysokości 5 marek dziennie. Powyższe cenniki ustalały miejscowe władze policyjne. One też wydawały koncesję na uprawianie przewodnictwa. Przewodnicy noszą na kapeluszach odznaki z numerami wydanych koncesji. Przyjezdni mogą zamawiać ich w hotelach poszczególnych miejscowości.

W tym czasie po stronie czeskich Karkonoszy istnieje już zorganizowany cech przewodników, któremu patronuje powstałe, w 1882 r. austriackie R.G.V. W roku 1891 noszą oni kapelusze tyrolskie z odznakami, numerami i nazwą sekcji, posiadają książki służbowe, w których turysta wpisuje uwagi o sposobie prowadzenia wycieczki. Pobierają wynagrodzenie w wysokości 3 florenów dziennie (opłata za 2 przewodników wynosi 6 florenów i 66 grajcarów). Trasy nie objęte cennikiem opłacane są wg uzgodnienia z klientem. Przewodnik zobowiązany jest do noszenia bagażu o wadze do 15 kg. Władze czeskie przewodnictwa stacjonowały we Vrchlabi.

Fakt powstanie R.G.V. po śląskiej stronie, podobne do czeskich cenniki, szczegóły ubiorów nasuwają przypuszczenie, że również i tutaj przewodnictwo miało jakiś związek z R.G.V.

W przewodnikach z 1893r. podaje się informację, że przewodników na wycieczki górskie można zamawiać w dwóch hotelach Szklarskiej Poręby (dzisiejszy hotel „Karkonosze” i hotel przy hucie „Julia”), oraz przy witrólejni w Szklarskiej Porębie Dolnej, będącej głównym centrum przewodnickim, ponieważ stąd po wybudowaniu przez Prellera ścieżki do wodospadu Szklarki – wiedzie tzw. czeską ścieżką – szlak w głąb Karkonoszy. Podaje się też, że uprawnienia na wykonywanie zawodu przewodnika oraz cennik usług nadają i zatwierdzają władze miejskie (burmistrz) na wniosek policji. Obowiązek noszenia przez przewodnika bagażu turysty – klienta ustalał podobnie górną granicę 15 kg (tragarze do 60 kg), a za dodatkowy ciężar pobierano ceny wg uzgodnienia. Wprowadzony w 1893 r. „urzędowy” cennik usług obejmuje przewodników, tragarzy (nosieli lektyk), wypożyczenie koni. Uderza tutaj szeroki wachlarz usług, oraz różnorodność proponowanych tras. Ceny nie były zbyt wygórowane, jeżeli przyjmiemy, że całodzienne wyżywienie w hotelu wynosiło średnio około 5 marek niemieckich.

Cennik usług dla Szklarskiej Poręby z 1893 r. w markach niemieckich.

Miejscowość docelowa	Przewodnik	Tragarz z	Koń wierzchem	Koń z zaprzęgiem			
				Wóz jednokonny		Wóz dwukonny	
				Bez postoju	Z postojem	Bez postoju	Z postojem
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.
Jagniątków	5,50	6,00	-	7,00	9,00	10,00	12,00
Z. Chojnik	5,00	6,00	-	-	-	-	-
Grzybowiec	3,00	4,00	8,00	-	-	-	-

Przesieka	-	-	-	9,00	9,00	12,00	12,00
Karpacz	-	-	-	11,00	11,00	15,00	15,00
Kowary	-	-	-	11,00	11,00	15,00	15,00
Karpniki	-	-	-	12,50	12,50	16,50	16,50
Cieplice	-	-	-	7,00	9,00	10,00	12,00
Jelenia Góra (dworzec)	-	-	-	9,00	9,00	12,00	12,00
Rybnica (dworzec)	-	-	-	9,00	9,00	12,00	12,00
Bobrowe Skąły	6,00	6,50	-	-	-	-	-
Świeradów	7,50	-	15,00	-	-	-	-
Harachov	6,50	8,00	-	-	-	-	-
Wysoki Kamień	2,00	3,50	6,00	-	-	-	-
Wod. Szklarki	1,50	2,00	4,00	-	-	-	-
Śnieżne Kotły	5,00	5,50	-	-	-	-	-
Śnieżka	10,00	11,00	-	-	-	-	-
Schronisko „Prinz H-Baude”	10,00	11,00	20,00	-	-	-	-
Schronisko „Pod Łabskim Szczytem”	3,00	4,00	6,00	-	-	-	-
„Obri Bouda”	-	-	23,00	-	-	-	-

Okolo roku 1900 dzięki coraz lepszemu znakowaniu ścieżek, oraz ukazującym się coraz lepszym mapom – przewodnikom rola przewodnictwa zaczyna podupadać, chociaż istnieje dość silny cech przewodnicki ograniczający się wyłącznie do usług na terenie Karkonoszy. W pozostałej części Sudetów o przewodnictwie nic się nie słyszy.

W przewodnikach (opisach) nie pisze się już o przewodnictwie. Podaje się jedynie wzmianki, że w istniejących punktach informacji turystycznej można za opłatą wynająć tragarza³.

Po czechosłowackiej stronie Karkonoszy przewodnictwo zorganizowane utrzymuje się jeszcze przez pewien czas, by później zniknąć zupełnie (Reaktywowane zostało dopiero w roku bieżącym(25.10.1964) jako jednostka podrzędna C.S.T.V.) Po czechosłowackiej stronie Tatr przez cały czas do 1939 r. przewodnicy zrzeszeni są w K.C.S.T. (Klub Cesko - Słowenskich Turistov).

Pewną odmianą przewodnictwa było zwożenie wycieczkowiczów na rogatych saniach z grzbietów górskich w dół. Do obowiązków prowadzącego takie sanie należało oprócz zabawienia współpodróżnych, również objaśnienie oglądanej w czasie zjazdu panoramy. Ten zawężony rodzaj przewodnictwa utrzymał się w Karkonoszach do ostatniej wojny.

Zorganizowane przewodnictwo w Karkonoszach

Jak już poprzednio wspomniałem w okresie powojennym po objęciu polskiej władzy zagospodarowującej przy współudziale PTTK m/i schroniska górskie i hotele

³ Nie dowodzi to, że prężnie działające na terenie Karkonoszy R.G.V. nie mogło posiadać w łonie swoim jakiejś sekcji przewodnickiej. Bezsporny jest jednak upadek znaczenia przewodnictwa po roku 1900.

– zaczyna gwałtownie wzrastać ruch turystyczny. Ruch ten w początkowej fazie był nieorganizowany, w większości indywidualny.

W miarę powstawania punktów informacji turystycznej zachodzi konieczność zorganizowania tego ruchu, oraz rozszerzenia zakresu usług. PTT jako jedyna placówka świadcząca usługi turystyczne zrzesza w swoich szeregach grupę aktywistów, którzy od roku 1948 zaczynają prowadzić pierwsze wycieczki w góry (otrzymują też pierwsze legitymacje przewodnickie). Należą do nich m/i Tadeusz Steć i Mieczysław Kłapa. Duży wkład w popularyzację wycieczek górskich (oraz ich prowadzenia) włożył Mieczysław Orłowicz patronujący ruchowi turystycznemu w Sudetach poprzez utworzoną w 1948 r. Międzyoddziałową Komisję Turystyki Sudeckiej.

Powstanie w 1949 r. FWP oraz wzmagający się napływ masowych wycieczek skłonił władze PTT do zorganizowania w maju 1950r. (DW „Krasnoludki” w Szklarskiej Porębie) pierwszego skoszarowanego kursu turystycznego, poświęconego m/i sprawom przewodnictwa. Kierownikiem kursu był Wojciech Niedziałek⁴. Przeszkolenie to pozwoliło zapoznać się ze sprawami turystyki przede wszystkim pracowników FWP stykającymi się z nią niejednokrotnie oraz pierwszy.

Wprowadzone latem 1951 r. tzw. „Wędrownie wczasy wysokogórskie” FWP – PTTK muszą prowadzić ludzie znający przynajmniej trasę. A że marszruta nie była łatwa – zważywszy słabe wyekwipowanie i przygotowanie uczestników – świadczy długość trasy (Świeradów – grzbietem Gór Izerskich – Karkonoszy – Rudaw Janowickich po Sokole Góry i Jelenią Górę).

Pierwszymi etatowymi przewodnikami dla tych czasów są m/i: Kazimierz Tyblewski, Jan Stoga, Igor Dil, W. Siemaszko.

W związku z w/w wczasami zorganizowany został w Jeleniej Górze (28.05 – 10.06.1951r.) Kurs Przewodników Wycieczek Masowych po terenie Sudetów Zachodnich. Bierze w nim udział również grupa aktywistów z PTTK. W skład Komisji Szkoleniowej ówczesnego Oddziału Wydzielonego PTTK wchodził: Prezes Zarz. Oddziału – Kazimierz Tytoniak, ref. Turystyki Tadeusz Steć i vice prezes Zdzisław Rajcz.

Następny kurs szkoleniowy o podobnym charakterze, odbył się w 1952 roku. W maju 1953r. wraz z kierownictwem S.O.P.R. zorganizowano kurs o tematyce przewodnicko – ratowniczej. Kurs ten prowadził Tadeusz Steć, oraz Tadeusz Mucha (kierownik SOPR). Jesienią tegoż roku zawiązane zostaje Koło Przewodników Górskich w Jeleniej Górze. Na czele staje Zygmunt Piotrowski. Członkami zarządu są m/i Wanda Tegli, Maria Sadowska, Tadeusz Steć oraz Stanisław Banaś. W dwuletniej kadencji zarządu tj. do 1955 r. zorganizowano dwa kursy szkoleniowe, systematycznie urządzano wycieczki szkoleniowe klasyfikując je wg specjalności (architektura, geologia botanika, topografia, itp.). wykonano we własnym zakresie 20 blach przewodnickich, z których 17 przyznano zweryfikowanym członkom koła. Przewodnicy biorą udział w organizacji górskiego rajdu w Karkonoszach (IX 1953), oraz III Ogólnopolskiego Rajdu Narciarskiego PTTK (II.1954). Szczególną zasługą kadencji zarządu jest utworzenie i owocna praca Referatu Weryfikacyjnego GOT. W dwuletnim okresie zweryfikowano ponad 14 tys. odznak. Obsługa wycieczek masowych ze względu na słaby ruch turystyczny była nieznaczna. Przeważały wycieczki szkolne.

Rok 1956, kiedy prezesem był Pelczarski charakteryzował się upadkiem prężności organizacyjnej. Doszło w tym czasie do nieudolnej weryfikacji przewodników, a następnie zatwierdzenie ich na wniosek zarządu przez okręgową Komisję Weryfikacyjną PTTK we Wrocławiu, – co w ujemnych skutkach odbiło się na

⁴ Kurs ten bliżej omawiam w części II Ratownictwo.

dalszą działalność koła. W tym też roku w uznaniu zasług dotychczasowej pracy Koła KTG, PTTK przekazuje Kołu sumę 14 500 zł., które przeznaczone na szkolenie, zakup literatury fachowej, oraz dofinansowanie kursu SOPR organizowanego na czeskiej stronie Karkonoszy.

Po krótkotrwałej kadencji w/w Zarządu w dniu 5.7.1957 r. wybrano nowe władze w składzie: prezes Mieczysław Holz, sekretarz Waldemar Sobotta, skarbnik Kazimierz Kędziński, oraz członkowie A. Nowosiadły i B. Chrzastowski. Plonem działalności Koła w tym czasie jest urządzenie wycieczki po Sudetach Wschodnich i Środkowych, wydanie skryptów szkoleniowych, oraz utworzenie 2 sekcji: koła w Szklarskiej Porębie, oraz w Karpaczu. Koło liczy 115 członków. Czwartym z kolei trwającym o dziś etapem działalności koła jest dzień 8.1.1958 r.

Na Walnym Zebraniu wybrany zostaje nowy zarząd, na czele, którego staje Leszek Krzeptowski. W pierwszym roku działalności w związku z przystąpieniem do zwiedzania czeskich terenów przygranicznych (okolice źródeł Łaby) 15 przewodników dostaje uprawnienia do prowadzenia wycieczek na te tereny (bez prawa wejścia do schronisk). W rok później WKKF i T nadaje uprawnienia 6-przewodnikom do kontroli pracy w trakcie prowadzenia wycieczek. W tym czasie dochodzi do rozbicia na samodzielne koła w Jeleniej Górze, Karpaczu i Szklarskiej Porębie.

Rok 1960. Zorganizowano kurs szkoleniowy w Szklarskiej Porębie. Przewodnicy otrzymują (częściowo odpłatnie) jednakowe ubiory (popielate skafandry i granatowe spodnie). Jesienią zorganizowano konferencję z udziałem kompletnie ubranych władz w sprawie obsługi wycieczek zagranicznych.

Rok 1961 jest okresem ożywionej działalności Koła Jeleniogórskiego. W związku z wejściem w życie (18.06.) konwencji turystycznej z CSRS urządzono kurs szkoleniowy dla 12 przewodników po tematach konwencyjnych. Odbywa się również bieżące szkolenie przewodników w Jeleniej Górze, oraz kursy po Kotlinie Wałbrzyskiej oraz Bolkowie. Staraniem Tadeusza Stecia opracowane zostały skrypty szkoleniowe dla przewodników. Przewodnicy pełnią dyżury przy kasie zamku Chojnik. Koło w tym roku liczy 34 członków w tym 4 z klasą I, 6 z II, 5 z III oraz 19 kandydatów. Majątek koła na dzień 26.11.1961 wynosi 34 044,96 zł. Przeprowadzono 386 wycieczek.

Rok 1962. Urządzono dwudniową wycieczkę szkoleniową do strefy konwencyjnej CSRS, w której brało udział 24 przewodników. Wydelegowano również 4 kandydatów na kurs organizatora wycieczek w Bolkowie. Wykonano, oraz rozdano 24 blachy przewodnickie.

Rok 1963. Dla 26 przewodników zostaje zorganizowany wędrowny kurs po Ziemi Kłodzkiej. Kurs ten prowadził jak zawsze Tadeusz Steć. W dniu 2 października następuje fuzja kół, w wyniku, czego powstaje Koło Przewodników Sudeckich w Jeleniej Górze.

Rok 1964.

Zarząd: prezes Leszek Krzeptowski, sekretarz (z poza koła Przew.) Andrzej Potapowicz, skarbnik Halina Zielińska, członkowie: S. Bielczyk, Z. Baryliński, S. Kiezuń, B. Hensel, A. Wiącek.

Komisja rewizyjna: Janina Schmidt, Roman Jaśkow, Kazimierz Kędziński.

Komisja szkoleniowa: Tadeusz Steć, Tomasz Gorayski, Waldemar Siemaszko.

Sąd koleżeński: Stanisław Taczek, Włodzimierz Kosterkiewicz.

Członkowie: Koło liczy 51 członków, w tym 10 z klasą I, 21 z klasą II, 19 z klasą III, oraz 18 kandydatów.

Majątek Koła na dzień 10.12.1964 r. (dane w zaokrągleniu):

110 000 zł z różnicy klas przewodnickich
 4 000 zł na koncie bankowym
 2 000 zł gotówką w kasie

 Razem około 116 000 zł.

Koło wydaje biuletyn organizacyjny ukazujący się nieregularnie. W programie szkoleniowym przewiduje się zorganizowanie wycieczki do strefy konwencyjnej NRD oraz cykl wycieczek szkoleniowych po terenach Sudetów i innych, jak również szkolenie kandydatów.

Przewodnicy otrzymują jednolite ubiory. W tym też roku zawarto umowę z FWP w Szklarskiej Porębie, na mocy, której Koło Przewodnickiemu zostaje powierzona sprawa obsługi wycieczek dla uczestników wczasów. Umowa ta w nieproporcjonalnym stopniu wpływa na zwiększenie usług przewodnickich. Dlatego 80% obsłużonych przez koło wycieczek przypada na Szklarską Porębę.

W ogólnym zarysie występuje gwałtowny wzrost usług. I tak w roku 1955 obsłużono zaledwie kilkadziesiąt wycieczek, w roku 1961 już 386, natomiast za 3 kwartały roku bieżącego liczba ta wynosi tylko dla Szklarskiej Poręby około 1200 wycieczek.

A oto dane w (zaokrągleniu) dotyczące obsłużonych przez przewodników za 3 kwartały wycieczek w Szklarskiej Porębie.

Kwartał	I	II	III	Razem
Ilość uczestników wycieczek	14 000	12 000	90 000	116 000
Ilość wycieczek	280	250	670	1 200

Warto również dodać, że ruch turystyczny wzrósł w stosunku do 1962 roku o 17% w roku 1963, oraz prawie 30% w roku 1964.

Rola przewodnika sudeckiego w wycieczce turystycznej

W zapomnienie przechodzą czasy, kiedy rola przewodnika ograniczała się jedynie do ochrony powierzonych mu w opiekę turystów przed zbłądzeniem względnie nieszczęśliwym wypadkiem. Szczególnie ważną i zaszczytną misję spełnić ma przewodnictwo w Karkonoszach będących małym wycinkiem odzyskanych po wielu wiekach ziemiach. Oceną tej chlubnej roli było nadanie przewodnikom dnia 22.10.1960 r. zarządzeniem GKKF i T Nr 173 uprawnień państwowych gwarantujących przewodnikowi ochronę prawną, oraz podkreślających jego znaczenie w oddziaływaniu na szerokie rzesze turystów odwiedzających Karkonosze wraz z całą Kotliną Jeleniogórską.

Rola przewodnika jest szczególnie ważna w latach, kiedy niemieccy odwetowcy pod znakami swastyki dążą do powrotu na Ziemię Piastów.

„... wodzenie turystyczne jest ukazywaniem kraju, ujawnieniem przymiotów ziemi, po której chodzimy i spraw, które na ziemi tej się dzieją. Turyście prowadzonemu przez nas wskazujemy na szatę przyrodniczą np. gór i krainy podgórskiej, na zmiany, jakie zachodzą w życiu przyrody, na człowieka współżyjącego z przyrodą i tworzącego wspólne społeczne dobra. Tym samym przekonujemy turystę do piękna krajobrazu, w powiązaniu, z którym rozwija się

nasze gospodarcze i kulturalne życie. Tym samym też zyskujemy turystę dla coraz intensywniejszego i pożyteczniejszego poznawania własnego kraju.”⁵

Zadaniem przewodnika sudeckiego jest pokazywanie pamiątek polskości, pomników bytności na tych ziemiach naszych przodków, a jednocześnie ukazywania owoców pracy polskich osiedleńców. Ma to ważną wymowę, zwłaszcza podczas oprowadzania obcokrajowców mających niejednokrotnie wypaczone pojęcie o tym, co się dzieje na odzyskanych przez Polaków terenach.

Ukazując piękno ziemi Jeleniogórskiej błędem byłoby nie wspomnieć o nieistniejących niegdyś fabrykach, przedsiębiorstwach, powstających, nowych dzielnicach mieszkaniowych, rozbudowujących się gałęziach przemysłu, komunikacji, placówkach naukowych, kulturalnych i wreszcie nowych urządzeniach turystycznych.

W zadaniach tych stawianych przewodnikowi dominującą rolę odgrywa jego osobista postawa bacznie obserwowana przez ludzi o różnym pokroju. Pożegnalnym hasłem w kontaktach z prowadzonymi turystami winno być „do zobaczenia”.

Wnioski

Wzrost zapotrzebowania na usługi turystyczne, jaki obserwuje się w ostatnich latach ma poważny wpływ na podniesienia się znacznie przewodnictwa. Obecnie przewodnictwo skierowano przede wszystkim na obsługę wycieczek masowych (w większości autokarowych) zmusza do zwiększenia wysiłków w celu polepszenia jakości świadczonych usług. Zakres wiedzy przewodnika musi ulec znacznemu poszerzeniu. Potrzebna jest wszechstronna znajomość terenu, nie ograniczona jedynie jak kiedyś do znajomości np. samych Karkonoszy.

Niedostateczne jest również zainteresowanie sprawami przewodnictwa czynników miejscowych (władzy terenowej).

Pozostawione jest ono własnym sprawom, których analiza nasuwa następujące wnioski:

1. Przewodnictwo na terenie Kotliny Jeleniogórskiej jest nieusystematyzowane. Pomimo istnienia jednego Koła Przewodników w Jeleniej Górze obejmującego swym zasięgiem Karpacz i Szklarską Porębę – charakter przewodnictwa w tych miejscowościach jest różny. Dotyczy to FWP, który w Szklarskiej Porębie sprawy przewodnictwa przekazał całkowicie Kołu Przewodników PTTK; natomiast w Karpaczu wycieczki dla uczestników wczasów prowadzą etatowi pracownicy FWP. W pierwszym przypadku zaznaczają się tendencje do prowadzenia przez przewodników jak największej ilości wycieczek, co w konsekwencji prowadzić może do skracania ich czasu trwania. W drugim przypadku – bardziej niekorzystnym – występuje zjawisko spłykania programu wycieczek, pozbawienie ich zasadniczej treści przez prowadzących je w większości przypadków ludzi posiadających niewystarczające minimum wiedzy przewodnickiej.
2. Pomimo odpowiednich urządzeń (m/in KPN) mnożą się wycieczki (szczególnie przyjazdowe, autokarowe) oprowadzane przez ludzi zupełnie nieprzygotowanych. Np. fotografów, pracowników różnych instytucji, pracowników biur podróży, pilotów wycieczek. Tzw. instruktorów rejonowych, FWP itd. Zrozumiałe, że realizacja programu tych wycieczek w większości mija się z celem. Zachodzi, więc konieczność zorganizowania akcji

⁵ Tadeusz Staich, Podkomisja Szkolenia Przewodnickiego. Skrypt nr 1. Kodeks Przewodnicki Cz. I. Kraków 1959 str.2.

zwalczającej taki stan rzeczy w szczególności, kiedy koszty wycieczek pokrywane są z funduszy zakładowych. Należy w większym stopniu przestrzegać obowiązujących w tej mierze przepisów Karkonoskiego Parku Narodowego.

3. Niedostatecznie przygotowany jest teren Kotliny Jeleniogórskiej na przyjmowanie wycieczek. Spostrzega się to zwłaszcza na odcinku przemysłu pamiątkarskiego, zwiększenia atrakcji (w sezonie 1964 czynne było jedynie 1 muzeum), skierowanie handlu na obsługę ruchu turystycznego (zbyt wczesne zamykanie sklepów, brak sklepów nocnych, niezbyt uprzejma obsługa), udostępnienia do zwiedzania zakładów objętych spisem (utrudnienia w hucie „Julia” w Szklarskiej Porębie), zagospodarowania, wyglądu i estetyki miast, osiedli, schronisk górskich, zagospodarowania i konserwacji narciostad itd.
4. Wachlarz usług przewodnickich jest niedostateczny. Na terenie Kotliny Jeleniogórskiej nie ma dotychczas wyspecjalizowanych przewodników po mieście, muzeach, zakładach pracy, mało przewodników narciarskich.
5. Jak już wspomniałem w ostatnich latach zaznacza się wzrost zapotrzebowania na usługi przewodnickie zarówno pod względem ilości jak i jakości. Właśnie jakość tych usług nasuwa zastrzeżenia. Jaskrawym przykładem jest część przewodników z Karpacza, gdzie pomimo istnienia wysoko sklasyfikowanych przewodników (niewłaściwe przyznanie klas) poziom tych usług jest wysoko niezadowolający. Chodzi mi głównie o sposób i treść przekazywanych informacji. Zastrzeżenia budzi także sprawa etyki przewodnickiej. Na podstawie poczynionych obserwacji stwierdzić mogę w tej grupie przewodników wyraźne ignorowanie obowiązków przewodnika.

Osobną pozycją stanowi sprawa wzmocnienia dyscypliny przewodników. Zdarzają się w czasie prowadzenia wycieczki wypadki opilstwa, niepunktualności, naruszenia przepisów granicznych itp. Frekwencja na kursach szkoleniowych, zebraniach organizacyjnych jest niedostateczna.

Na tle tych niedociągnięć pracuje jednak grupa kilkunastu przewodników będących wzorem dla innych.

Rozpisana przeze mnie ankieta wśród 30 przewodników będąca próbą scharakteryzowania przewodnictwa karkonoskiego – dała dość ciekawe wyniki.

Wyniki ankiety

Sylwetka przewodnika zrzeszonego w Kole Przewodników Sudeckich w Jeleniej Górze.

Jest nim 29 – letni mężczyzna. Pochodzi z terenów wschodnich (woj. wileńskie). Posiadając niepełne Średni wykształcenie, zawodu wyuczonego nie zdobył, co było jednym z powodów poświęcenia się pracy przewodnickiej, która stanowi jego główne utrzymanie, chociaż dodatkowe źródła również posiada. Nie będąc domatorem, lubi poświęcać dorywczo czas sprawom życia rodzinnego. Jego żona czynnie turystyki nie uprawia, choć interesuje się nią od przypadku do przypadku. Jest ojcem 1 dziecka. Posiada niebogatą bibliotekę przewodnicką, oraz niezbyt skompletowany sprzęt turystyczny. Zna język rosyjski, lecz uprawnień

językowych nie posiada. Przebywał za granicą. Nie gardzi napojami wysokowymi (przypisek własny). Jest gawędziarzem- najchętniej poza własnym domem. Na terenie Kotliny Jeleniogórskiej zamieszkuje od 1948r. Turystykę obecnie uprawia sporadycznie(górska, piesza), a początkował w niej już w roku 1949. W rok później zaczął uprawiać turystykę narciarską. Lecz na dziś jeździ na nartach przeciętnie (dane niezbyt ściśle). Uczestniczył w 2 rajdach turystycznych. Niezbyt częste uprawianie turystyki pozwoliło mu na zdobycie tylko małej brązowej GOT. Zdobywanie GON przerwał. Tatry, oraz Bieszczady zna słabo – Beskidy bardziej, Kotlinę Kłodzką, którą ostatnio odwiedził w 1963 roku, zna przeciętnie, Wałbrzyską jeszcze mniej. Trudniąc się przewodnictwem od roku 1958 twierdzi, że organizacja przewodnictwa na jego terenie mogłaby być lepsza. Mówi dalej, że najczęściej na wycieczkach prowadzonych przez niego reprezentowani są robotnicy, a w klasyfikacji wieku: dorośli 75%, młodzież 15%, dzieci 10%.

Najchętniej prowadziłby wycieczki piesze. Z dotychczas prowadzonych wycieczek 15 % przypadło na strefę konwencyjną CSRS. Będąc członkiem GOPR brał udział w 2 akcjach poszukiwawczych. W czasie prowadzenia wycieczek nie zawsze posiada apteczkę (przypisek własny), chociaż podczas 10 wycieczek jeden raz udzielił pomocy.

Dane powyższe nie są zbyt dokładne. Koło Przewodników w Jeleniej Górze skupia w swoich szeregach również przewodników ze Szklarskiej Poręby i Karpacza, którzy byli informatorami omawianej ankiety. Należałoby dokonać obserwacji środowiskowej, a wtedy sylwetka przewodnika ze środowiska jeleniogórskiego wypadłaby nieco korzystniej, co tłumaczyć można m/in starszymi tradycjami w tym środowisku.

Wyniki ankiety wskazują na słabe zaangażowanie przewodników sprawami turystyki np.: tylko 10% posiada GOT w stopniu mała srebrna, dużą srebrna ma 2, a złotej dużej nikt nie posiada.

Tylko 5 % uprawia turystykę często. Nikły jest również procent samodzielnie doksztalających się przewodników. Zaledwie 15% informatorów posiada większy zbiór literatury przewodnikowej.

Zaledwie 3 przewodników posiada uprawnienia językowe (niemiecki) 70% nie zna w ogóle żadnego języka obcego.

Dla wyjaśnienia muszę dodać, że ankieta ma pewne nieścisłości spowodowane dwoma czynnikami:

- 1) Nieuwzględnione zróżnicowanie poszczególnych trzech środowisk.
- 2) Niektóre odpowiedzi są „naciągnięte”.

Nie wykluczam jednak możliwości opracowania bardziej dokładnej ankiety, która może przyczynić się w dążeniach do podniesienia jeszcze wyżej autorytetu przewodnika sudeckiego.

RATOWNICTWO

Klimat oraz niebezpieczeństwa Karkonoszy.

Omawiając ratownictwo górskie w Karkonoszach warto słów kilka poświęcić klimatowi, który w tym łańcuchu górskim jest szczególnie ciekawy. Dotyczy to zwłaszcza partii grzbietowych, a przede wszystkim Śnieżki.

Prowadzone od wielu lat systematyczne badania wykazały, że klimat Karkonoszy jest szczególnie surowy – zbliżony do klimatu obszarów subpolarnych. Charakterystyczne są tu długie zimy oraz krótkie i chodne lata. Średnia roczna temperatura Śnieżki waha się w granicach 0° C. Nie rzadkie są też przymrozki występujące w pełnym lecie. Silne skoki temperatury powodują szybko postępujące wietrzenia skał. Charakterystyczną cechą klimatu Karkonoszy jest duże zamglenie (średnie roczne ponad 290 dni). Zamgleniu towarzyszy również duża ilość opadów deszczu, który w połączeniu z mgłą daje średnią roczną około 2600mm. Występuje tu również zjawisko inwersji temperatury nasilające się zwłaszcza w czasie zimy.

Głównym składnikiem surowości klimatu Karkonoszy są silne wiatry dochodzące w rejonie Śnieżki, Śnieżnych Kotłów oraz Szrenicy do 50 m/s. Najczęściej, zwłaszcza zimą – występuje tzw. foehn – wiatr pochodzenia alpejskiego wiejący z kierunków południowo – zachodnich. Nie rzadkie są również mroźne wiatry wschodnie, oraz północno – zachodnie przyczyniające się do powstawania szreni (obmarzanie mgły i śniegu). Wiatry oprócz zniekształcenia pokrywy śnieżnej (stąd częste złe warunki narciarskie) powodują tworzenie się potężnych nawisów śnieżnych (krawędzie kotłów polodowcowych), schodzenie lawin oraz nierównomiernego nagromadzenia się śniegu w kotłach (do 6 metrów).

Wymienione cechy klimatu Karkonoszy sprawiają, że góry te pomimo pozornej łagodności (rozległe wierzchowiny) należą do równie niebezpiecznych jak Tatry. Oczywiście trudno dopatrywać się tutaj łudzącego podobieństwa zważywszy wysokość Tatr. Występują tu jednak niebezpieczeństwa, na które narażony jest turysta w Tatrach.

Niebezpieczeństwa

- 1) Mgła w Karkonoszach należy do najpoważniejszych niebezpieczeństw. Silne zamglenie szczególnie zimą jest powodem słabej widoczności. Duże jej nasycenie powoduje pozorną zmianę konfiguracji terenu (w warunkach zimowych), co w konsekwencji prowadzi do częstych wypadków zabłądzenia.
- 2) Wiatr zwłaszcza zimą niosąc drobne kryształki lodu jest przyczyną częstych odmrożeń nawet przy niezbyt niskiej temperaturze. Powoduje on również – łącznie ze zmianą temperatur pogorszenie się warunków śniegowych (charakterystyczna pralka w partiach grzbietowych, oraz na odsłoniętych stokach), tworzenie się wysokich zasp oraz sadzi, które często dezorientują narciarza.
- 3) Nagłe zmiany pogody, typowe dla terenów górskich są przyczyną odmrożeń, zasłabnięć, stanów wyczerpania psychicznego i fizycznego.
- 4) Niska temperatura (oprócz dni, kiedy następuje inwersja) niebezpieczna zwłaszcza w terenach sąsiadujących z wyciągami turystycznymi. Nie pouczeni o warunkach w górach turyści (zwłaszcza wczasowi) ulegają wypadkom odmrożeń na skutek niewystarczająco ciepłej odzieży, długiej jazdy wyciągiem.
- 5) Silna operacja wiosennego słońca dla zwolenników przesadnych kąpiei słonecznych bywa powodem poważnych poparzeń. Po zachodzie słońca następuje silny spadek temperatury, co z kolei u nieprzygotowanych do takich warunków turystów powoduje częste wypadki odmrożeń.
- 6) Potknięcie, poślizgnięcie na kamienistych ścieżkach zarówno latem jak i zimą stanowią niebezpieczeństwo dla uczestników wycieczek nieprzygotowanych

pod względem odpowiedniego wyekwipowania (złe obuwie, krótkie spodnie, itp.).

- 7) Zabłądzenia zwłaszcza zimą w terenie niezagospodarowanym (partie zielonego szlaku między schroniskiem „Pod Łabskim Szczytem”, a czarnym Kotleń Jagniańkowskim, oraz Czarnego i kowarskiego Grzbietu) – stanowią poważne niebezpieczeństwo Karkonoszy.
- 8) Złe warunki śniegowe są częstym zjawiskiem w partiach grzbietowych Karkonoszy. Stanowią one niebezpieczeństwo zwłaszcza w czasie wycieczek początkujących narciarzy. Na półkach ćwiczebnych w czasie występowania szreni łamliwej oraz lodoszreni istnieje niebezpieczeństwo również dla zaawansowanych narciarzy.
- 9) Nawisy śnieżne groźne są dla turystów wędrujących grzbietem (Kocioł Szrenicki, Łabski Kocioł, Śnieżne Kotły, Czarny Kocioł Jagniańkowski, zerwy Małego i Wielkiego Stawu, kocioł Białego Jary, Łomniczki. Po czeskiej stronie Modry Dul, Obri Dul, Krawędzie Długiej Doliny i Doliny Białej Łaby, Stribny Dul, Čertuv Dul i Kotelne Jamy). Warto dodać, że nawet małe nawisy stanowią niebezpieczeństwo zwłaszcza dla narciarzy, ponieważ oderwanie się takiego nawisu może wywołać zejście lawiny w terenie nawet mało eksponowanym. Dlatego wie podałem tereny, w których tworzą się nawet mało znaczne nawisy.
- 10) Lawiny, o których wspominają jeszcze najstarsze kroniki – nie są częstym zjawiskiem w Karkonoszach. Choć występują każdego roku, rzadko pochłaniają ofiary śmiertelne, ponieważ stoki lawiniaste nie często (z wyjątkiem kilku) odwiedzane są przez narciarzy. Do terenów lawiniastych w Karkonoszach należą wspomniane poprzednio partie oraz: południowe zbocza Wielkiego Szyszaka, wschodnie Kopy, zachodnie Śnieżki; po czeskiej stronie oprócz wymienionych: stoki Kokrhača, północne stoki Kozich grzbietów (występują tu nawisy graniowe) Lučni Hory, Vlhyego Dolu, wschodnie stoki Śnieżki oraz Lvi Dul.
- 11) Spadanie kamieni zagrażać może turystom wędrującym na Śnieżkę (obsuwiska), Doliną Łomniczki, czarnym szlakiem pod spiętrzeniami skał w okolicy Małego Stawu oraz na dnie Śnieżnych Kotłów. Niebezpieczeństwo to potęgują zwietrzałe partie skalne w Śnieżnych Kotłach, oraz Kotle Małego i Wielkiego Stawu (groźba urywania się stopni i uchwyty dla niewprawnych wspinaczy). Dość częste są wypadki zrzucania kamieni w urwiska skalne przez wycieczkowiczów. Stwarza to niebezpieczeństwo dla wędrujących dołem turystów.

Początki Ratownictwa Karkonoskiego

Karkonoskim Kilmkiem Bachledą jest niewątpliwie gospodarz budy na stoku Złotówki (dzisiejsza „Strzecha”) – Samuel Steiner. Zginął sam niosąc pomoc zasypanemu przez lawinę wędrowcy. Działo się to w roku 1699. Nie był to jednak sygnał do zorganizowania służby ratowniczej. Niedostępne były Karkonosze, zamieszkujący je ludzie nie znali należycie gór.

Dopiero wzmagające się odgłosy lawin, wypadki zabłądzeń w związku z wzrastającym ruchem turystycznym – dopingują do założenia w 1908r. Kolumn Sanitarnych Ratownictwa Górskiego w Karpaczu, a później w Szklarskiej Porębie. Kolumny te ściśle współpracowały z Niemieckim Czerwonym Krzyżem. Jednym z fundatorów Karkonoskich Kolumn był hrabia Schafgotsch z Cieplic. Ciekawych Materiałów z pierwszych lat działalności dostarcza napisane w 1922r. „Pismo

Pamiętkowe” napisane przez współorganizatora Kolumny Sanitarnej w Karpaczu Maxa W. Fromberga.

Oprócz opisów niebezpieczeństw karkonoskich, systemu organizacyjnego Kolumny – pracę lustrują liczne mapy, zdjęcia, opisy wypadków. Założycielem Kolumny Sanitarnej w Karpaczu był Albert Kleinwöchter. Kierownikiem do roku 1922 dr Bruccant, który pełnił jednocześnie obowiązki lekarza.

Już w roku założenia podczas zorganizowanych zawodów narciarskich członkowie Kolumny udzielają pomocy w wielu wypadkach.

Wybudowany w 1910 roku tor bobslejowy w Karpaczu dostarcza nowych ofiar. Wypadkowi ulega również autor „Pisma Pamiętkowego”, którego sanitariusze transportują na zwykłych noszach w kopnym śniegu. Opracowuje, więc M. Fromberg nowy typ sprzętu na płozach z nart.

Sprzęt ten nie przyjmuje się jednak. Ofiary wypadków transportuje się na saniach – rogaczach, na których spoczywają nosze.

W roku 1915 Fromberg na polecenie władz zwierzchnich Niemieckiego Czerwonego Krzyża organizuje w łonie Kolumny Sanitarnej, Narciarską Grupę Ratunkową. Działalność tej grupy rozwija się w kierunku szkolenia wysokogórskiego oraz ulepszania i doświadczeń ze sprzętem ratowniczym. W tym okresie skonstruowano składane sanki z noszami, które ratownik mógł zabierać na plecy podczas wyprawy ratunkowej.

Okres wojny przerywa działalność Kolumn do roku 1919. Kierownictwo reaktywowanej po wojnie Kolumny (w Karpaczu) obejmuje Fromberg. Dzięki dotacjom Czerwonego Krzyża Kolumny otrzymują sprzęt m.in: czekany, raki, plecaki, itp.

Szybki rozwój sportów zimowych niesie coraz większą ilość wypadków. Na wszystkich zawodach narciarskich dyżurują członkowie Kolumn. Szczególnie dużą ilość wypadków zanotowano podczas Narciarskich Mistrzostw Niemiec w 1922 r. W obsłudze sanitarnej podczas Dnia Młodego Narciarza w 1923r. biorą udział również kobiety. W tym też roku przy współudziale pozostałych Kolumn zorganizowano pierwszy pokaz ćwiczeń ratowniczych w rejonie Małego Stawu. Były to ćwiczenia w transporcie linowym z ścian skalnych.

Zwiększająca się ilość wypadków, a w szczególności śmiertelny wypadek dr Małachowskiej z Wrocławia 13 stycznia 1924 r. w rejonie Małego Stawu – jest powodem wprowadzenia dyżurów drużyn ratowniczych na trasach górskich, oraz w niedzielę i święta w schroniskach. Poszczególne schroniska zobowiązały się do bezpłatnego trzymania w każdym z ich o jednym ratowniku.

Plagą w tym okresie są fałszywe alarmy powodowane najczęściej przez lekkomyślnych młodych ludzi. Zorganizowano, więc system alarmowy i zobowiązano członków Kolumn do utrzymywania ze sobą ciągłego kontaktu. Rozpoczęto również poprzez presję akcję profilaktyczną.

Poważnym utrudnieniem zwłaszcza podczas akcji w partiach grzbietowych były zaostrome przepisy graniczne, które zabraniały członkom Kolumn przekraczania granicy w celach ratunkowych. Zarządzenia takie były niejednokrotnie przyczyną konfliktów, a co najważniejsze – opóźniały, albo nawet uniemożliwiały udzielenie pomocy ofiarom wypadków.

Typowym przykładem był wypadek w dniu 14.03.1926 r., kiedy wezwano Kolumnę w Karpaczu do zwiezienia trupów młodej kobiety i mężczyzny u podnóża Śnieżki. Wielogodzinne spory z policją niemiecką o ustalenie państwa, na terytorium, którego leżą trupy o mało nie były przyczyną poważnych odmrożeń wśród członków

„drużyny grabarskiej”⁶, która transportowała ofiary w coraz bardziej pogarszających się warunkach atmosferycznych.

Pełny rozwój ratownictwa karkonoskiego przypada na lata po roku 1926.

Najbardziej aktywnie działająca jest w tym czasie Kolumna z Karpacza, gdzie zresztą koncentruje się większość wypadków górskich. Członkami jej są oprócz wielu pracowników schronisk, działacze R.G.V. – również kobiety, którym powierza się obowiązek opieki nad chorymi, oraz sprawy zaopatrzenia w żywność uczestników wypraw.

Członkowie Kolumn są jednolicie umundurowani, a w czasie ćwiczeń obowiązuje rygor wojskowy.

Oprócz zaopatrzenia w sprzęt stałych dyżurek ratowniczych w Karpaczu i Szklarskiej Porębie - w kilku schroniskach istnieją punkty ratownicze, którymi opiekują się zorganizowani w Kolumnach ratownicy (pracownicy schronisk).

Ofiary wypadków po zaopatrzeniu transportowano do dyżurek, skąd odwożono je własną karetką sanitarną zaprzęzoną w parę koni do szpitala w Jeleniej Górze.

Do transportu zimowego w górach oprócz wspomnianych już sanek rogaczy używano również po 1930 roku łódek drewnianych o wadze 12-15kg. Okazały się one jednak mało praktyczne z powodu dużej wywrotności.

Tak, więc oprócz drobnych ulepszeń do końca działalności Kolumn sprzęt jest niedoskonały, co wpływało na zmniejszenie operatywności w terenie.

Powstanie oraz rozwój polskiego ratownictwa w Karkonoszach

Początki powojennego ratownictwa górskiego w Karkonoszach wiąże się z rozwojem sportu narciarskiego, oraz umasowaniem turystyki zwłaszcza zimowej (rajdy narciarskie). Już po 1948r. w kilku większych schroniskach czuwa „Pogotowie Narciarskie”, którego głównym zadaniem była opieka nad uczestnikami obozów narciarskich. Pogotowie to nie miało charakteru zorganizowanego. Ratownikami byli wprawni narciarze – członkowie PTT. Jesienią 1949 r. dzięki staraniom dr Stanisława Bialikiewicza (aktywisty PTT) uczestniczą w kursie ratownictwa na Hali Gąsienicowej trzej działacze PTT w Jeleniej Górze: Mieczysław Kłapa, Tadeusz Steć, Przemysław Borkowski. Z ich też inicjatywy zorganizowany zostaje w maju 1950r. w DW „Krasnoludki” w Szklarskiej Porębie pierwszy kurs Przewodników Wycieczek Masowych, w programie, którego były uwzględnione również sprawy ratownictwa górskiego. Kierownikiem kursu był znany taternik Wojciech Niedzicki, wykładowcami oprócz w/w Zdzisław Flach referent turystyki Wojewódzkiego wydziału Komunikacji.

Na skutek interwencji u władz TOPR zapalonego działacza turystycznego Tadeusza Stecia w grudniu 1951 roku zostaje zorganizowany pierwszy skoszarowany kurs ratownictwa górskiego w schronisku im Bronka Czecha. Kierownikiem kursu był Tadeusz Pawłowski (TOPR); wykładowcami Gąsienica z Lasa. Tadeusz Giewont: uczestnikami zaś w większości instruktorzy KO z FWP. Pracownicy schronisk, oraz aktywiści turystyczni. Po kursie zorganizowane zostaje Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe z przewodniczącym Tadeuszem Steciem na czele. Majątek pogotowia stanowi 1 czekan!.

Ratownicy pełnią sporadycznie dyżury w górach. Reorganizacja ratownictwa górskiego w 1952r. kładzie podwaliny pod zorganizowane ratownictwo w Karkonoszach.

⁶ W łonie Kolumn Sanitarnych istniały drużyny: narciarska, wysokogórska, grabarska, oraz sanitariuszek kobiet.

Na kursie ratownictwa w schronisku „Samotnia” zorganizowanym przez GOPR w Zakopanem zostaje zawiązane w dniu 14.12.1952r. Sudeckie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe będące filią zakopiańskiego GOPR. Kierownikiem etatowym zostaje Tadeusz Mucha. W skład zarządu GOPR wchodzi Tadeusz Steć.

Pierwszymi członkami SOPR oprócz w/w są m/in Wiesław Marcinkowski oraz Marian Tobias. Siedzibą SOPR jest Przesieka.

W początkowym okresie działalności Pogotowie Kładzie nacisk na pozyskiwanie sprzętu ratunkowego (pomoc z GOPR) oraz szkolenia ratowników. W kursach ratownictwa na Hali Gąsienicowej w 1953 roku uczestniczą ochotnicy SOPR (Cezary Marcinkowski, Marian Tobias, Henryk Malinoski) oraz w 1955 (Tadeusz Mucha, Wiesław Chachuła, Waldemar Siemaszko).

Oprócz sobotnio – niedzielnych ochotniczych dyżurów w górach SOPR rozpoczyna akcję profilaktyczną m/in poprzez rozsyłanie do schronisk komunikatów ostrzegawczych dla turystów.

Zimą 1952 roku Centralna ZUT PTTK wydaje okólnik nr 33 „W sprawie obowiązku umieszczania sygnałów i znaków ostrzegawczych przed lawinami”. Na skutek braku wyszkolonych ratowników na zimowe dyżury w Karkonoszach oddelegowani zostają ratownicy tatrzańscy. Pełnią oni dyżury w schroniskach „Samotnia” oraz „Na Hali Szrenickiej”⁷.

Zabezpieczają również rajdy narciarskie PTTK.

Rok 1955 jest okresem ożywionej działalności Pogotowia. Oprócz uczestniczenia ratowników w kursie na Hali Gąsienicowej zorganizowany zostaje staraniem władz GOPR skoszarowany kurs na Hali Szrenickiej. Kierownictwo kursu obejmuje Tadeusz Pawłowski; wykładowcami są Zygmunt Wójcik oraz dr Jerzy Kolankowski, instruktorem Władysław II Rej. Po kursie lekarzem GOPR wybrany zostaje dr Jerzy Kolankowski. Pogotowie liczy 40 członków ochotników oraz uzyskuje etat ratownika zawodowego (Waldemar Siemaszko), który pełni dyżur na „Hali Szrenickiej”. W tym też roku uczestniczą dwie załogi (4 ratowników) w II Międzynarodowych Zawodach Ratownictwa Górskiego w Zakopanem. Pierwsze zawody odbyły się w 1954 roku w Zakopanem, uczestniczyło w nich 4 ratowników (2 zespoły).

Siedziba kierownictwa SOPR przeniesiona zostaje do Cieplic, chociaż rok później zostaje zlikwidowana ze względu na szczupłość pomieszczeń.

Mnożące się w górach wypadki zabłądzeń szczególnie w partiach grzbietowych skłaniają władze SOPR do zacieśnienia współpracy z „Horską Służbą”. W wyniku tej współpracy dochodzi do zorganizowania w 1956 roku wędrownego kursu topograficznego dla 30 ratowników SOPR po stronie czeskiej.

Pozwala to na dokładniejsze poznanie przyszłych wspólnych terenów akcji ratunkowych.

Dnia 17.4.1956 roku zostaje zatwierdzony nowy statut GOPR. Pozostawia on nazwę GOPR dla całej organizacji, a poszczególne jednostki terenowe otrzymują nazwę Grup. Tak, więc powstała Grupa Sudecka GOPR.

W tym też roku staraniem Grupy Sudeckiej pozyskano trzeci etat ratownika zawodowego. Ratownik pełni dyżur w schronisku „Samotnia” (Stanisław Kiezuń).

Ze względu na nasilające się wypadki w Grupie Śnieżnika Kłodzkiego, SOPR deleguje 1 ratownika do schroniska „Na Śnieżniku” w celu pełnienia tam dyżurów zimowych. W późniejszych latach posterunek ten obsługuje Podgrupa Polanicka.

Dalsza działalność ratownictwa Karkonoskiego rozwija się pod znakiem rozrostu organizacji, oraz podnoszeniu kwalifikacji kadry ratowników.

⁷ Od roku 1953 wraz z ratownikami tatrzańskimi pełnią dyżury również sezonowi ratownicy miejscowi.

Rok 1957 – Grupa uzyskuje czwarty z kolei etat. Poświęcono go funkcji zastępcy kierownika (Tomasz Gorayski). W listopadzie GOPR organizuje ogólnopolski kurs ratownictwa III stopnia w Rymanowie Zdroju. Uczestniczy w nim 5 ratowników. Na III Zawody Ratownictwa Górskiego w Zakopanem wyjeżdża 6 ratowników (3 zespoły).

Rok 1958 – następuje zmiana na stanowisku kierownika grupy. Stanowisko to obejmuje dotychczasowy ratownik Stanisław Kiezuń. Zastępcą jest Włodzimierz Kosterkiewicz. Siedzibę Grupy przeniesiono do DW PTTK w Jeleniej Górze. W kwietniu czterech ratowników uczestniczyło w kursie III stopnia na Hali Gąsienicowej. Jeden zespół (2ratowników) startuje w kolejnych Zawodach GOPR w Szczyrku. Grupa otrzymuje 5 etat. Powołane zostają do życia Podgrupy w Wałbrzychu, Polanicy, Dzierżoniowie.

Rok 1959 – Ratownicy biorą udział w pracach przy konserwacji, naprawie i znakowaniu ścieżek oraz prowadzeniu wycieczek. Wszyscy ratownicy zawodowi są jednocześnie przewodnikami. W listopadzie delegacja Grupy bierze udział w uroczystościach dwudziestopięcioletnia „Horskiej Służby” w Harrachowie.

Rok 1960 – Ratownicy zawodowi uczestniczą w kursie topograficznym na słowackiej stronie Tatr. W listopadzie zorganizowany zostaje kurs obsługi nowoczesnego sprzętu do transportu skalnego (zestaw Grammingera). Instruktorami są ratownicy tatrzańscy.

Rok 1961 – Wprowadzono Straż Narciarską KTN ściśle współpracującą z GOPR. Strażnicy pełną dyżury w Rejonie Szrenicy oraz Kopy.

W marcu 2 ratowników bierze udział w kursie pomocników instruktorów narciarskich w Zakopanem.

Rok 1962 – Grupa Sudecka obchodzi swoje dziesięciolecie. Z okazji jubileuszu otwarto wystawę GOPR w Bierutowicach. 28 października odbyły się w schronisku „Strzecha” uroczystości dziesięciolecia. Ratownicy Grupy wyjeżdżają na dwutygodniowe letnie dyżury w Bieszczady (Wetlina, Ustrzyki Górne), oraz zimowe do Zakopanego. Zimą pełnią dyżury w Karkonoszach ratownicy Grupy Tatrzańskiej w darze WOP Grupa otrzymuje 5 pistoletów sygnałowych. Następuje zmiana na stanowisku zastępcy kierownika. Funkcję tę obejmuje Wiesław Marcinkowski.

Rok 1963 – Ratownicy Grupy uczestniczą w kursie ratowniczym II stopnia na Hali Gąsienicowej oraz w kursie I stopnia na Turbaczu (w ostatnim biorą udział ratownicy podgrupy Wałbrzyskiej i Polanickiej). Wiosną i jesienią organizowane są obozy treningowe w skałkach Sokolich Gór. W obozach uczestniczy 12 ratowników zawodowych i sezonowych.

Dla pełnego omówienia działalności Grupy należy wspomnieć o następujących czynnościach wykonywanych przez ratowników:

- 1) zabezpieczanie rajdów turystycznych
- 2) przewodnictwo wycieczek
- 3) znakowanie, tyczkowanie oraz konserwacja szlaków turystycznych
- 4) prowadzenie kursów ratownictwa dla przewodników, żołnierzy, WOP itp.
- 5) Informacje turystyczne oraz ochrona przyrody

Grupa Sudecka GOPR w roku 1964.

Siedziba: Jelenia Góra, 1 Maja 41, tel. 47-34

Podgrupy: Wałbrzych, Dzierżoniów, Polanica

Stacje Ratunkowe: „Kopa”, „Samotnia”, „Odrodzenie”, „Szrenica”, „Na Hali Szrenickiej”, „Zieleniec”, „Śnieżnik”.

Punkty Ratunkowe: „Śnieżka”, „Pod Śnieżką”, Dolna Stacja Wyciągu na Kopę, „Strzecha”, „Bronka Czecha”, „Pod Łabskim Szczytem, T. Gorayski Szklarska Poręba

Uroczą 1, „Kochanówka”, „Stóg Izerski”, „Szwajcarka”, „Andrzejówka”, „Zygmuntówka”, „Sokolec”, „Pod Muflonem”, „Szczebiniec”, „Sobótka”, Duszniki.

Kierownictwo: Kierownik Grupy- Stanisław Kiezuń, zastępca – Wiesław Marcinkowski
Zarząd: Prezes - Leszek Różański, sekretarz – Ryszard Jaśko, lekarz – Krzysztof Podwiński; członkowie: Krystyna Jarecka – sekretarz, Tomasz Gorayski, Ryszard Stachurski.

Ratownicy zawodowi: - Ryszard Sałęga, Józef Kobec, Marian Tworek.

Zawodowych – 5, sezonowych – 6, strażników narciarskich – 2, ochotników - 50, kandydatów – 27.

Majątek Grupy:

1 samochód „Gaz 67”

2 komplety „Akia”

11 toboganów improwizowanych

23 tobogany

3 deski czeskie

1 aparat sztucznego oddychania „Amby”

3 lornetki

35 Apteczek

11 par raków

11 czekanów

10 młotków

23 liny wspinaczkowe (w tym 4 nylonowe)

25 karabinków

1 wózek do zestawu Grammingera

4 bambusy z siatką

33 komplety sond lawinowych

38 haków

Oprócz wyszczególnionych przedmiotów: sprzęt medyczny, ekwipunek osobisty, nart, koce, plecaki, rakietnice, pochodnie, termosy, latarki.

Stacje ratunkowe obsadzone są w zimie przez ratowników zawodowych i sezonowych, którzy pełnią tam (zmieniając się, co 2 tygodnie) całodobowe dyżury. Oprócz tego latem pełnione są dyżury w stacji na Kopie i Szrenicy. Punkty ratunkowe obsługują ratownicy ochotnicy. Oni też pełnią społeczne dyżury sobotnio – niedzielne w Stacjach Ratunkowych oraz biorą udział w innych pracach dla GOPR. Ratownicy zobowiązani są do społecznej pracy dla GOPR w wymiarze 60 godzin w roku. Wszyscy ratownicy zawodowi posiadają uprawnienia przewodnickie. 2 ratowników zawodowych posiada uprawnienia pomocników instruktorów narciarskich. Ratownicy zawodowi i sezonowi posiadają jednolite ubiory. Ochotnicy korzystać mogą z ubiorów odpłatnie.

Interwencje Grupy Sudeckiej w latach 1953 – 1963

Udzielona pomoc	Zwiezieni	Akcje poszukiwawcze	Wypadki śmiertelne	Teren większości wypadków
316	74	2	1	Hala Szrenicka - „Samotnia
385	38	5	1	„Samotnia” – Hala Szrenicka
274	56	4	1	„Samotnia” – Hala Szrenicka
342	114	1	-	Hala Szrenicka - „Samotnia
313	87	6	2	„Samotnia” – Hala Szrenicka

287	101	18	-	„Samotnia” – Hala Szrenicka
326	142	-	-	Hala Szrenicka - „Samotnia
256	142	7	1	Kopa – Samotnia – Szrenica
267	111	7	1	Samotnia – Kopa
270	176	4	-	Samotnia – Szrenica - Kopa
339	200	4	1	Hala Szrenicka - „Samotnia
3 375	1 241	58	8	

Udział w interwencjach ratowników etatowych⁸ i ochotników za lata 1953 – 63

	1953	1954	1955	1956	1957	1958	1959	1960	1961	1962	1963
Etatowi	2	5	5	6	5	5	9	10	10		
Ochotnicy	12	10	8	15	18	23	24	15	16		

Profilaktyka

Jednym z odcinków pracy GOPR jest zapobieganie wypadkom w górach. Ma ono szczególne znaczenie w latach dynamicznego wzrostu ruchu turystycznego, rozbudowy urządzeń turystycznych (wyciągów, nartostrad, itp.). Paca na tym odcinku w latach minionych ograniczała się jedynie do bezpośredniego kontaktu ratowników z turystami, których pouczono jedynie o grożącym niebezpieczeństwie w górach.

Nie wystarcza to jednak zważywszy systematyczny wzrost wypadków pomimo ulepszania sprzętu (ekwipunku) turystycznego, oraz postępującego zrozumienia przez turystów grożących niebezpieczeństw.

Powstała, więc w łonie GOPR (Zakopane) komórka profilaktyczna, której istnienie oraz współpracę z instytucjami zaangażowanymi w sprawy turystyki zdąża w kierunku zmniejszania do minimum częstotliwości wypadków.

Najpoważniejszą pozycję w statystykach wypadków górskich zajmuje narciarstwo. Główny, więc wysiłek profilaktyki położony jest na narciarstwie i zmierza lub zmierzać powinien w kierunku:

- 1) popularyzacji nauki jazdy na nartach poprzez wykwalifikowanych instruktorów narciarskich;
- 2) systematycznego szkolenia instruktorów narciarskich,
- 3) zasilenia rynku w bezpieczny sprzęt turystyczny poprzez uzgodnienie i dostarczenie odpowiednich wzorów producentom tego sprzętu
- 4) należytej konserwacji nartostrad oraz budowę dalszych należycie zaprojektowanych
- 5) odpowiedniego umieszczenia znaków ostrzegawczych na szlakach turystycznych
- 6) podnoszenia sprawności Straży Narciarskiej
- 7) karania naruszających przepisy o ruchu narciarskim na szlakach i stokach narciarskich
- 8) pouczania o niebezpieczeństwach górskich poprzez telewizję, radio, film, prasę, wystawę, plansze, afisze, komunikaty meteorologiczne (w szczególności aktualne, często ukazujące się komunikaty dla narciarzy)
- 9) przeprowadzania badań nad wypadkami górskimi (w Karkonoszach GOPR przeprowadzał badania ankietowe wśród ofiar wypadków w latach 1956-7)

⁸ W tym ratownicy zawodowi i sezonowi

- 10) informacja początkujących narciarzy – poprzez odpowiednio zorganizowane komórki – o konieczności odpowiedniego doboru sprzętu, przygotowania kondycyjnego, znajomości terenu, itp.

Księga wypraw

Najbardziej przekonującym odbiciem pracy ratowników, a zarazem wstrząsającym rejestrem wielu nieszczęść ludzkich jest księga wyprawowa Grupy Sudeckiej GOPR obejmująca interwencje ratowników od roku 1952.

Oprócz ciężkich akcji poszukiwawczych oraz wypraw ratunkowych mnoży się od wielu wypadków obrażeń ciała, takich jak złamanie kości: czaszki, kończyn miednicy, obojczyków, żeber; uszkodzenia części miękkich klatki piersiowej, brzucha, pleców, kończyn górnych i dolnych, zwichnięć, wykręceń.

Wśród obrażeń ciała przeważają wykręcenia w stawie skokowym, złamania kostki zewnętrznej oraz wykręcenia w stawie kolanowym.

Wypadkom (narciarskim) najczęściej ulegają mężczyźni. Tłumaczy to można mniejszym zainteresowaniem narciarstwem u kobiet. Rozpiętość wieku u kontuzjowanych jest dość duża. Najczęściej ulegają wypadkom osoby w wieku między 22, a 35 rokiem życia. Przyczyna większości wypadków jest niedostateczny stopień opanowania jazdy na nartach, brawura oraz zły sprzęt.

Dość częste są wypadki fałszywych alarmów świadczących o lekceważeniu przez turystów zasad zachowania się w górach.

Dla uwypuklenia różnorodności i grozy wypadków w Karkonoszach podaję kilka z nich charakterystycznych do omawianego terenu.

19 i 20. II 1955 r. – Wyprawa 3 żołnierzy WOP w rejonie Równi pod Śnieżką – Małego Stawu – Małego Szyszaka. Po wielogodzinnej akcji, w której brało udział 50 ratowników polskich i czeskich oraz 20 żołnierzy WOP, odnaleziono wyczerpanych żołnierzy na stokach Małego Szyszaka.

Przyczyna zbłądzenia: złe warunki atmosferyczne, brak znajomości zasad przebywania w terenie górskim.

8 i 9. III. 1955 r. – Wyprawa po zaginioną 30 osobową wycieczkę wczasowiczów z Karpacza w rejonie pasa Czarny Kocioł Jagniałkowski – Rezerwat Śnieżnych Kotłów. Akcja trwającą od godz. 22.30 do 4 rano odwołano po otrzymaniu wiadomości przez łącznika WOP o odnalezieniu poszukiwanych w... Szklarskiej Porębie. W akcji odbywającej się w wyjątkowo ciężkich warunkach atmosferycznych i śniegowych brało udział 20 ratowników.

Przyczyna fałszywego alarmu: złe warunki atmosferyczne, (zła widoczność), słaba znajomość przewodnika zasad wycieczkowania, słaba znajomość terenu.

30.II.1958 r. – Wyprawa po zaginionego na grzbiecie Karkonoszy (rejon Lučni Boudy) Czechosłowaka dr Hajne. Akcja poszukiwawcza trwała 6 dni, zakończyła się niepowodzeniem. Ciało zaginionego znaleziono wiosną. W wyprawie wzięło udział około 100 ratowników polskich i czeskich. W poszukiwaniu wprężnięto lotnictwo, prasę oraz radio czeskie.

05.I.1960 r. – Wypadek śmiertelny Józefa Krzemińskiego, lat 26, pracownika Ministerstwa Handlu w Warszawie. Wypadek miał miejsce w odległości 200 m od schroniska „Strzecha” przy pełnej widoczności, w obecności wielu jeżdżących narciarzy. Krzemiński jadąc z dużą szybkością wpadł na kierunkowskaz stojący na

szerokim odsłoniętym stoku. W wyniku nastąpiło złamanie podstawy czaszki i wylew krwi do mózgu. Zmarł w czasie transportu toboganem do karetki PCK.
Przyczyna: słabe opanowanie techniki jazdy na nartach oraz złe warunki narciarskie.

WNIOSKI

Wieloletnie doświadczenia ratownictwa Karkonoskiego, chociaż w polskich tradycjach niebogatego zasługują na dodatnią ocenę dotychczasowej pracy. W obecnym jednak stadium potężnego skoku w rozwoju ruchu turystycznego nasuwa się pytanie, czy obecny program działania GOPR jest wystarczający.

Stwierdzić należy, że bliższe rozeznanie tej działalności nasuwa pewne zastrzeżenia. I tak:

- 1) Sprawy profilaktyki. Pomimo powstałe w łonie GOPR komórki profilaktycznej działalność na tym odcinku jest niedostateczna. Słabe zaangażowanie sprawami zapobiegania wypadkom górskim prasy, radia, filmu. W działalności schronisk górskich nie przewiduje się walki z wypadkami choćby przez umieszczanie aktualnych komunikatów o warunkach narciarskich w danym dniu wywieszek ostrzegawczych (np. „uwaga gołoledź”).
Dotyczy to również dolnych stacji wyciągów turystycznych oraz miejscowości wyjściowych w góry (Jelenia Góra, Przesieka, Karpacz, Szklarska Poręba), gdzie należałoby poprzez ORT-y względnie widoczne gabloty informacyjne GOPR podawać aktualny stan warunków narciarskich i innych koniecznych informacji. Należałoby również wywierać silną presję poprzez Straż Narciarską – na łamiących przepisy o ruchu narciarskim bezpieczeństwie w górach, poruszaniu się w terenie zakazanym. Konieczna jest współpraca z MO.
Ruchem narciarskim na przeludnionych stokach winni kierować Strażnicy Narciarscy w stopniu bardziej rygorystycznym niż dotychczas.
Dla celów propagandy GOPR, konieczne są częściej organizowane pokazy ratownictwa zarówno letniego jak i zimowego. Dążyć do wzmocnienia prestiżu ratowników wśród turystów drogą umiejętnego doboru ratowników dyżurnych posiadających wszechstronne umiejętności z zakresu turystyki w szerokim pojęciu.
We wszystkich schroniskach górskich powinno się założyć książki wyjść turystów, a opiekę nad nimi powierzyć oprócz GOPR, personelowi schronisk.
- 2) Sprawa nartostrad jest główną bolączką Karkonoszy. Oprócz nartostrady „Lolobrygida” nie ma innych odpowiednio zaprojektowanych i wykonanych. Brak jest przystępnych nartostrad odprowadzających ruch narciarski z punktów o dużym nasileniu Kopa, Złotówka, Polana, Mały Szyszak, okolice schroniska „Pod Łabskim Szczytem“, Szrenica). Ponieważ w większości wśród jeżdżących na nartach przeważają początkujący, brak jest dla nich (prócz nieudolnego „Filutka”) odpowiednich szlaków zjazdowych. Dotyczy to szczególnie rejonów wyciągów. Zasadniczym dotychczasowym błędem była zła konserwacja nartostrad (niefachowa, za mało deptaczy). Przy sumiennej konserwacji nartostrad nawet dotychczas istniejące mogłyby sprostać potrzebom narciarstwa.
- 3) Konserwacja szlaków – zarówno letnich jak i zimowych, winna być całkowicie powierzona pod względem projektowania, a co najważniejsze wykonawstwa, trójkątowi KTG – KTN – GOPR. Powierzenie konserwacji szlaków Dyrekcji Karkonoskiego Parku Narodowego

jest nieporozumieniem ze względu na brak w KPN odpowiednich fachowców. Dobrym przykładem jest Czechosłowacja, gdzie sprawy te prowadzi Horska Służba.

- 4) Szkolenie. Pomimo systematycznego szkolenia kadry ratowników etatowych da się zauważyć niedosyt na tym odcinku w szkoleniu ratowników ochotników rekrutujących się przede wszystkim z pracowników schronisk, FWP, przewodników. W szkoleniu praktycznym winno się zwrócić większą uwagę na organizację akcji poszukiwawczych.
- 5) Praca ochotników – w celu uaktywnienia ratowników ochotników, a zatem usprawnienia GOPR należałoby utworzyć wzorem lat ubiegłych grupy operacyjne dla poszczególnych miejscowości. Opracować zawsze aktualny system alarmowy łącznie z podaniem go do publicznej wiadomości w formie wywieszek w schroniskach. Prowadzić ćwiczenia będące sprawdzianem należycie działających grup. W dniach nasilonego ruchu turystycznego wysyłać w teren wędrownie posterunki służące turystyce nie tylko pomocą, ale również fachową interwencją.
- 6) Sprawa sprzętu. Pomimo znośnego zaopatrzenia w sprzęt ratunkowy zachodzi konieczność ulepszenia szczególnie toboganów (zbyt ciężkie). Poprzez odpowiednie rozwiązanie konstrukcyjne dążyć do stworzenia choremu wygodniejszych warunków transportu.
Konieczna jest właściwie zorganizowana łączność poprzez radiotelefony do małych nadawczo – odbiorczych aparatów przydatnych szczególnie podczas akcji poszukiwawczych. Stacje oraz punkty ratunkowe winny być wyposażone w gotowe zestawy niepsujących się artykułów żywnościowych używanych wyłącznie w czasie akcji w terenie. W tej mierze należałoby uzyskać pomoc schronisk (dotyczy to również sprawy utrzymania ratowników w schroniskach, których większość zarobków nie pozwala na opłacanie wysokich stawek wyżywienia).
- 7) Należałoby przy okazji wspomnieć, że niektórzy organizatorzy imprez w górach pomimo obowiązujących zarządzeń nie zawsze lub w niedostępny sposób zabezpieczają przez GOPR takie imprezy jak rajdy, zawody narciarskie.

Wykaz literatury

Z. Bukowiński: na zapomnianych szlakach Sudetów. „Wierchy”

K.T.G. PTTK Kraków PWN Rocznik XXVI – 1957

„Dolny Śląsk” – Vademecum Województwa Wrocławskiego Praca zespołowa red. A. Olka

Rada Okręgowa TRZZ Wrocław

J. Dostal: „Karkonoše” Orbis Praha 1954

W. Igielski „ Na szlakach Przyjaźni” – Przewodnik po Kotlinie Kłodzkiej i Karkonoszach

Zakład Narodowy im. Osselińskich Wrocław 1962 r.

Informator Programu obchodów 850 –lecia Jeleniej Góry

„Jelenia Góra w 840 Rocznice” Komitet obchodów 840 – lecia Jelenia Góra 1948 rok
 „Jelenia Góra – Szkic Historyczny” – Archiwum Kościelne Jelenia Góra
 Dr med. Jakubkiewicz: „Cieplice Zdrój” – Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich
 Warszawa 1954r.
 „Kościoty i Kaplice Jeleniej Góry” Archiwum Kościelne Jelenia Góra
 E. Małczyńska: „Szkice z dziejów Śląska” Tom I i II Książka i Wiedza 1955r.
 „Mały Przewodnik” Szklarska Poręba – Uzdrowisko Klimatyczne (Góry Olbzymie)
 - Zarząd Państwowy Uzdrowiska Szklarska Poręba. Lipiec 1946r.
 „Materiały Informacyjno Szkoleniowe” – Okręgowa Komisja PTTK. Wrocław 1963.
 „Narciarstwo – Zarys Encyklopedyczny” pod red. G. Młodzikowskiego i J.A.
 Zimilskiego
 „Sport i Turystyka” 1957r.
 „Rund im die Schneekoppe”
 „Rocznik Jeleniogórski” Praca Zbiorowa Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich.
 Zarząd Powiatowy w Jeleniej Górze. Towarzystwo Przyjaciół Ziemi
 Jeleniogórskiej. 1963r.
 Dr M. Orłowicz: „Sudety” Nasza Księgarnia 1949 r.
 „Oblicze Ziem Odzyskanych” Tom I Książnica Atlas. Wrocław Warszawa 1948
 T. Steć: „Na nartach przez Góry Izerskie i Karkonosze” „Sport i Turystyka” Warszawa
 1962r.
 T. Steć: „Karkonosze – Obszar Konwencji Turystycznej w CSRS”
 Sport i Turystyka” Warszawa 1962r.
 T. Steć: „Karkonosze – Obszar Konwencji Turystycznej w CSRS”
 Oddział PTTK Jelenia Góra „Omnipres” Warszawa 1961
 T. Steć, W. Walczak: „Karkonosze – Monografia Krajoznawcza”
 II wydanie „Sport i Turystyka” Warszawa 1962r.
 „Słownik Geografii Turystycznej Polski Tom I Komitet dla Spraw Turystyki 1959r.
 M. Sobański: „Karkonosze” Polskie Archiwum Krajoznawcze
 J. Sykulski: „Cieplice” Zarząd Miejski w Cieplicach 1946r.
 J. Sykulski: „Ilustrowany Przewodnik Turystyczno – Uzdrowiskowy po Dolnym
 Śląsku”
 Cz. IV Dom Książki Polskiej Wrocław 1947
 „Taternik” – Rocznik Klubu Wysokogórskiego. Rocznik 32 nr 4 Warszawa 1956r
 „Turystyczno – Wczasowy Informator Jeleniogórski. PPUT „Turystyka” Jelenia Góra
 1961r
 W. Walczak: „Ziemia Kłodzka” Monografia Krajoznawcza. Wyd. 2 „Sport i Turystyka”
 1961r.
 W. Walczak: „Sudety Środkowe i Wschodnie. Przewodnik” „Sport i Turystyka” 1961r.
 W. Żuławski: „Tragedie tatrzańskie” Nasza księgarnia 1945r.
 „50 lat Ratownictwa Górskiego” Praca Zbiorowa Zakopane 1959r.
 Periodyki: „Turysta”, „Światowid”, „Horolezec”, „Taternik”, „Nowiny Jeleniogórskie”,
 „Rocznik Wrocławski” Towarzystwo Miłośników Wrocławia Tom III/IV Wrocław
 1960r.

*Przepisała: Patrycja Werecka – kurs kandydatów na przewodników górskich
 sudeckich 2005-2007*